miesięczna

PIŁA MÓWI

Cena 5 zł

TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str. 1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł. drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2 | Piła, dnia 23 lutego 1947 | Nr 8 (26)

AKCJA POLSKIEGO ZW. ZACH.

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinii narodu, który wskutek ostatniej wojny światowej, wywołanej przez Niemcy, utracił 6 milionów swych synów i poniósł ogromne straty materialne stwierdza, że:

Naród Polski z uczuciem najgłębszego zadowolenia przyjął do wiadomości Memorandum Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród Polski wyraża przekonanie, że wyeliminowanie niebezpieczeństwa nowych agresji niemieckich i zapewnienie ładu, pokoju i bezpieczeństwa wszystkim narodom pokój miłującym winno opierać się o uchwały konferencji w Poczdamie.

Naród Polski w trosce o własną suwerenność i pokój w świecie uważa za niezbędny:

— całkowite materialne i moralne rozbrojenie, denazyfikację, wprowadzenie stałej kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia Niemiec przez narody miłujące pokój,

— oparcie ustroju Niemiec o zasady prawdziwie demokratyczne,

— zakaz wszelkiej działalności politycznej, gospodarczej, propagandowej i społecznej, idącej w kierunku jakiejkolwiek rewizji zasad i postanowień ustalonych i przyjętych na konferencji pokojowej,

— ukaranie zbrodniarzy wojennych i zdrajców, którzy w okresie ostatniej wojny światowej działali na szkodę narodów, miłujących pokój,

— udział Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec w kontroli nad wykonaniem traktatu pokojowego przez Niemców,

— niedopuszczenie do podniesienia życia gospodarczego Niemiec przed wyleczeniem ran, zadanych narodom, które padły ofiarą agresji niemieckiej.

Naród Polski zniszczony przez inwazję niemiecką gospodarczo i pozbawiony dorobku materialnego kultury polskiej, skierować musi cały wysiłek — na odbudowę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz podniesienie życiowej stopy do poziomu i innych państw europejskich. Za poniesione straty i szkody materialne winna otrzymać Polska:

— odszkodowania, odpowiadające ogromowi zniszczeń tak z niemieckiego remanentu dóbr gospodarczych, jak i produkcji bieżącej,

— zagwarantowanie dogodnej dla Polski wymiany gospodarczej z Niemcami,

— zwrot dorobku materialnego kultury polskiej, zagrabionego przez Niemców na ziemiach polskich.

Warszawa, zniszczona systematycznie i po bestialsku przez Niemców, winna stanowić dla świata symbol zbrodni przeciw pokojowi, a dla narodu niemieckiego — memento.

Tylko Niemcy, wychowane jako naród demokratyczny i pokojowy, mogą się stać nowym czynnikiem ładu i porządku w świecie.

Rząd Polski, proponując w Memorandum z dnia 27. I. 1947 r., podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w ruinach Warszawy, posiada pełne poparcie moralne Narodu Polskiego.

Od całego świata i reprezentujących go czynników politycznych na Konferencji Moskiewskiej, Polska oczekuje, że traktat z Niemcami będzie podpisany w stolicy Polski, która pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej.

Ażeby dać temu wyraz, Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli w formie rezolucji i podpisów.

Rezolucje z listami podpisów należy przesłać na adres: Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego, Poznań, ul. Chełmońskiego 2. do dnia 10 marca 1947 r.

Warszawa — Poznań, dnia 27 stycznia 1947 r.

Polski Związek Zachodni

U W A G A!

Akcję zbierania podpisów zainicjowaną przez Polski Związek Zachodni przeprowadzą partie polityczne, Związki Zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe szkoły średnie, zawodowe i wyższe, urzędy, biura itp.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pile w porozumieniu z Związkiem Zawodowym Transportowców R. P. — Oddział Automobilistów w Pile ogłasza:

KONKURS

na pracę piśmienną (referat) p. t.

„Znaczenie Związków Zawodowych"

Konkurs obejmuje następujące nagrody:

a) 2 miejsca bezpłatnego całkowitego wyszkolenia na kierowców samochodowych,

b) 2 miejsca całkowitego wyszkolenia na kierowców samochodowych ze zniżką 50 proc.

w Szkole Kierowców Samochodowych w Pile.

Prace powyższe należy przedłożyć do dnia 10. marca b. r. godz. 12-ta w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych (gmach Starostwa pokój 340) w zalakowanej kopercie z napisem „Konkurs".

Każda praca winna być oznaczona hasłem.

Otwarcie nastąpi w obecności specjalnej Komisji Konkursowej.

Udział w konkursie mogą brać członkowie wszystkich Związków Zawodowych w Pile.

LIGA ANTYALKOHOLOWA

Zgłaszam swoje przystąpienie do „Ligi Antyalkoholowej" i do zapisania się w jej szeregi i wzywam ob. mesenasa Timofiejewa Leonidasa i kierownika szkoły Nr 3, Frankowskiego Tadeusza.

Alfred Pawlicki Sędzia Grodzki

PROJEKT MAŁEJ KONSTYTUCJI

na porządku obrad dziś w Sejmie Ustawodawczym

W ciągu kilkudniowej przerwy w pracach plenum Sejmu Ustawodawczego, komisje poselskie pracowały niezmiernie intensywnie. Najpoważniejsze zadanie stało przed 30-osobową komisją specjalną do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych RP., tzw. „Małej Konstytucji".

Komisja ta wybrała ściślejszą, 7-osobową podkomisję, która w dniu 16 b. m. przyjęła tekst ustawy po dłuższej dyskusji, a następnie w dniu 17 bm. projekt został ostatecznie przyjęty przez komisję w redakcji, wnoszącej nieznaczne zmiany do zasadniczego projektu klubów poselskich PPR i PPS.

Na posiedzeniu plenum Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 b. m. uchwalony przez komisje tekst ustawy referować będzie pos. Jarosz (PPS).

Projekt obejmuje ogółem 33 art. i przewiduje przede wszystkim, iż jego postanowienia obowiązywać mają do czasu wejścia w życie nowej konstytucji RP.

Projekt przewiduje, że Sejm wybiera Prezydenta na 7 lat bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej 2/3 ustawowej liczby posłów. Do sprawowania urzędu Prezydenta stosuje projekt odpowiednie przepisy Konstytucji 1921 r.

NAJWYŻSZE ORGANA PAŃSTWA

Przyjmując te postanowienia o ustroju i zakresie działania najwyższych organów państwowych, Sejm Ustawodawczy działać będzie jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., zasady Manifestu P.K.W.N. z dn. 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o Radach Narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dn. 30 czerwca 1946 r.

Projekt ustawy określa, że najwyższymi organami R.P. są: w zakresie ustawodawczym Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent R.P., Rada Państwa i Rząd R.P., w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

UPRAWNIENIA SEJMU

Zakres działania Sejmu Ust. obejmuje uchwalenie Konstytucji, ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustalanie zasadniczego kierunku polityki państwa. Sejm może w drodze ustawy udzielić Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy, z wyłączeniem spraw Konstytucji, ordynacji wyborczej, kontroli państwowej, Trybunału Stanu, budżetu, narodowego planu gospodarczego, poboru rekruta, ustroju samorządu i ratyfikacji umów międzynarodowych. Prezes Rady Ministrów przedkłada dekrety do zatwierdzenia Radzie Państwa, po czym Prezydent zarządza ich ogłoszenie.

Inicjatywa ustawodawcza

Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa. Kadencja Sejmu trwa 5 lat.

Sejm zwoływany jest przez Prezydenta na zwyczajną sesję jesienną corocznie najpóźniej w październiku oraz na zwyczajną sesję wiosenną corocznie najpóźniej w kwietniu.

Jeżeli Sejm w ciągu 3-ch miesięcy od przedłożenia przez Rząd projektów, nie uchwali ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta. Prezydent za zgodą Rady Państwa ogłasza te ustawy w brzmieniu projektów rządowych.

RADA PAŃSTWA I JEJ SKŁAD

W skład Rady Państwa wchodzą:

Prezydent jako przewodniczący, Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu oraz Prezes Najwyższej Izby Kontroli, a w czasie wojny — także Naczelny Dowódca W. P. Na wniosek Rady Państwa, uchwalony jednomyślnie Sejm może uzupełnić skład Rady przez powołanie dalszych członków, najwyżej 3-ech.

Rada Państwa sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi Radami Narodowymi w granicach uprawnień KRN i prezydium KRN, zatwierdza dekrety z mocą ustawy, posiada kompetencje Prezydium KRN, wynikające z obowiązującego ustawodawstwa, decyduje o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub wojennego, wyraża zgodę na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w wypadku nie uchwalenia projektów rządowych przez Sejm, posiada inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatruje sprawozdania NIK.

RADA GABINETOWA

W rozdziale traktującym o Rządzie projekt przewiduje m. in. możliwość powoływania, na życzenie Prezydenta — dla rozpatrzenia spraw wyjątkowej wagi — Rady Gabinetowej. Jest nią Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta.

Najwyższa Izba Kontroli bada pod względem finansowym i gospodarczym działalność władz, instytucji państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Prezesa NIK wybiera Sejm.

Wreszcie projekt zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

2-ga rocznica wyzwolenia Piły

W dniu 13 b. m. w pięknie udekorowanej świetlicy ZZK przy Warsztatach Głównych, odbyła się uroczysta akademia z okazji przypadającej w dniu 14 lutego drugiej rocznicy oswobodzenia naszego miasta przez wojska polsko-radzieckie.

Zagaił akademię prezes Koła ZZK ob. Jasiński witając przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz licznie zebraną publiczność poczem starosta powiatowy, ob. Cegielka wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Orkiestra ZZK odegrała hymn państwowy.

Część oficjalną zakończyły przemówienia sekretarza PPR ob. Adamskiego i przewodniczącego PPS ob. Z. Kowalewskiego.

Dwie pieśni a mianowicie „Gaudet Mater Polonia" i „O ziemio Ojców" pięknie odśpiewał chór kolejarzy „Echo".

Następnie przemówił specjalnie do młodzieży ksiądz prefekt O. Ireneusz Nowak przyjęty z ogromnym aplauzem a chór gimnazjalny wykonał po raz pierwszy publicznie „Pieśń młodzieży pilskiej" Musioła do słów Konrada Broszczyka. Mamy wrażenie że pieśń ta przyjmie się szybko i będzie śpiewana nie tylko w Pile.

Piękny wiersz K. H. Roztworowskiego „Naprzód" z uczuciem wypowiedziała jedna z uczennic gimnazjum.

Na zakończenie grała orkiestra i śpiewał chór „Echo".

Organizacja Akademii (leżąca w rękach ZZK) oraz ogólny poziom wykonania poszczególnych części świadczy o tym, że idziemy naprzód. T. K.

NAJAZD WROGA NA M. PIŁĘ

Czy wiecie Obywatele, że nas, a przeważnie na Ziemie Zachodnie ma najechać wróg?

Czy jesteśmy przygotowani do odparcia go?

Nie będę mówił, że tak jest, bo przypomnijmy sobie jak przed 1939 rokiem mówiono „Jesteśmy silni, zwarci, gotowi!...", a ponieważ nie pracowali, tylko pili, to z kraju uciekli za granicę i do dnia dzisiejszego tułają się po świecie, jakby własnej Ojczyzny nie mieli. My tą drogą nie pójdziemy!

Jesteśmy demokratami i żyjemy w państwie demokratycznym. Mamy w dużej większości w rządzie przedstawicieli klasy pracującej.

Czy będziemy umieli utrzymać zdobycze, które już mamy? Przytoczę słowa naszego wieszcza Wyspiańskiego: „Miałeś chłopie złoty róg, czapkę z pawich piór, ostał ci się tylko sznur".

Oby to się nie sprawdziło i dziś...

Wiosna idzie... stan sanitarny m. Piły opłakany lub beznadziejny. Tu ma pole do walki nieubłagany wróg epidemia, jest on bez litości, a wtedy wszelkie narzekania nie dadzą żadnego rezultatu.

Daleki jestem, od straszenia Was, bo niejeden mówi, że gdy będzie tu panować epidemia, to wyjadę tam, gdzie jej nie będzie.

To jest nie po obywatelsku! Tak zrobić może tylko „szabrownik", który żyje z krzywdą dla klasy pracującej!

Rząd nasz i przedstawiciele nasi w Sejmie utrwalają granicę zachodnią Ziem Odzyskanych i zakuwają śmiertelnego naszego wroga w gruby łańcuch, aby nie mógł znów prędko nas napaść.

Wiosna idzie, a z nią „epidemia", a czy jesteśmy przyszykowani do odparcia jej?

Stańmy więc ramię przy ramieniu do pracy i do walki z epidemią, a w pierwszym rzędzie budujmy karetkę pogotowia.

W karetce zasiądzie w razie potrzeby lekarz — ten lekarz, który ofiarnie w razie potrzeby pomaga cierpiącym zapomina o swojej godności ludzkiej, a od stołu operacyjnego nie odchodzi, operuje i stara się pomóc nieszczęśliwemu-cierpiącemu.

I dziś na Ziemiach Odzyskanych lekarz który tu zamieszkuje nie odmówi nikomu swej pomocy i przyjdzie z pomocą każdemu, jeżeli będzie tylko potrzebna.

Weźmy choćby taki przykład ostatni, co zrobił ob. Żebrowski, przeczytaj „Piła Mowi Nr. 7 Jak się gasi pożary w Pile".

Pójdziemy śladem ob. Żebrowskiego, uczmy się pracować od niego, nie usuwajmy się od pracy, stańmy ramię przy ramieniu, pilnujmy siebie i sąsiadów, by nie zaśmiecali ulic przez wyrzucanie różnych odpadków, które wiosną będą się rozkładały i będą zatruwały powietrze.

Zarządzenia sanitarne i komisje sanitarne nic nie zaradzą złemu, jeżeli mieszkańcy sami nie dopilnują porządku.

Ministerstwo Zdrowia, jak i inne organizacje, przyjdą nam z pomocą wtedy, jeżeli wykażemy się dobrą wolą ofiarnej pracy.

O naszej Pile zapomniano, więc trzeba przypomnieć, że takie miasto jest i to miasto Stanisława Staszica. Że buduje się w nim szpital, szkoła średnia, powstają inne uczelnie, w uczelniach tych uczą się nasze syny i córy, chociaż w zimnie, lub w dymie co grzeje... w oczy, ale się uczą.

Z tej młodzieży wyrasta młoda, demokratyczna Polska.

Nakoniec zapytuję Was: czy jest potrzebna karetka pogotowia czy nie?

Uważamy, że karetka pogotowia jest potrzebna i musi powstać sumptem ludzi pracy.

Mamy jeszcze trochę czasu, ale nie zwlekajmy, zabierzmy się do pracy, bo później może być zapóźno.

Rozpacze i żale nic nam wtedy nie pomogą.

Związkowiec

WITAMY POWIATOWĄ RADĘ NARODOWĄ

W sobotę dnia 22 b. m. zbiera się po raz pierwszy Powiatowa Rada Narodowa w Pile.

Powstaje ona drogą reorganizacji Obwodowej Rady Narodowej z rozwinięciem w kierunku wprowadzenia przedstawicieli gminnych i miejskich Rad.

Witamy serdecznie ten tak ważny dla powiatu czynnik.

Widzimy w nim narzędzie dalszego, pomyślnego rozwoju zarówno powiatu jak i jego stolicy.

Wierzymy, że praca Powiatowej Rady Narodowej pójdzie w kierunku konstruktywnym, że wspólnymi siłami będziemy odbudowywać i urządzać nasze zniszczone miasta i wsie.

Życzymy Powiatowej Radzie Narodowej jak najlepszych rezultatów w pracy.

*

W ten sposób zakończyła definitywnie swój żywot Obwodowa Rada Narodowa w Pile.

Należy stwierdzić objektywnie, że zasłużyła się dobrze obywatelom.

Doprowadziła do tego, że wszystkie postulaty terenu z dziedziny administracyjnej szczególnie, zostały zrealizowane.

Stała czujnie i niestrudzenie na straży obowiązującego prawa.

Tępiła uparcie szkodnictwo społeczne.

Wyniki swej pracy zawdzięcza przede wszystkim cechującej ją, zwłaszcza w początkach działalności jedności, która umożliwiła jej wszelkie poczynania.

Pozostawia po sobie dobrą pamięć i przykład godny naśladowania.

LEKARZE PIŁY

wobec aktualnych zagadnień zdrowotnych.

Z inicjatywy naszego pisma odbyła się w dniu 18-tym b. m. konferencja lekarzy zamieszkałych w Pile przy udziale wiceprezydenta miasta. Na porządku obrad znajdowały się sprawy: 1-sze opieki lekarskiej nad domem dziecka, 2) lekarza miejskiego, 3) zagadnień lekarskich związanych z nadchodzącą porą wiosenną.

Ustalono, że opiekę lekarską nad Domem Dziecka obejmie dr Kempa. Wszystkie dzieci zostaną zbadane oraz wysłane będzie do analizy ich krew, zbadany będzie również personel obsługujący. Stwierdzono, że bez zaangażowania fachowej higienistki starania lekarza w Domu Dziecka i jego praca pójdą na marne.

Wobec braku lekarza miejskiego lekarze postanowili przeprowadzić badanie dzieci w szkołach rozdzielając między sobą tę pracę.

Sytuacja sanitarna miasta wobec nadchodzącej pory wiosennej jest przedmiotem szczególnej troski zarówno każdego światłego obywatela jak i przede wszystkim lekarzy. Wobec ogromnego zanieczyszczenia oraz zaszczurzenia obiektów mieszkalnych świat lekarski widzi się zmuszonym wydać publiczne ostrzeżenie do wszystkich mieszkańców miasta o konsekwencjach jakie sprawa ta może za sobą pociągać.

Ograniczając się narazie do tej krótkiej notatki zapowiadamy, w najbliższej przyszłości specjalny numer poświęcony sprawom zdrowia z którego czytelnicy nasi dowiedzą się co robi się w tym zakresie. Z przyjemnością komunikujemy, że wkrótce nastąpi znaczna poprawa sytuacji sanitarnej naszego miasta.

Red.

ŁAŃCUCH OFIAR NA ODBUDOWĘ

Zwolenkiewicz i Ostrowski wpłacają 600 zł na odbudowę Gimnazjum i Liceum i wzywają ob. Kotlickiego Leona, Zandera, ogrodnictwo do kontynuowania łańcucha ofiar.

PRACA I

W kalejdoskopie nieustannych fermentów społecznych w wirującym kotle permanentnych przemian we wszystkich dziedzinach życia, jedno nie uległo, nie ulega i nie ulegnie chyba mutacji — prawo o konieczności pracy dla każdego, kto chce swoją znojną taczkę żywota do końca dopchać. Obrońcy marksizmu mają wprawdzie na to gotowy, szczerniały od starości i ustawicznego, jednostronnego używania, argument o „próżniaczych krwiopijcach", burżuazyjnych kapitalistach, ale przy obiektywnej ocenie musimy przyznać, że nawet utrzymanie i korzystanie z gotowych miliardów, zawsze będzie wymagało pewnej dozy wysiłku. Nie będzie to wprawdzie wysiłek równy, w wyliczeniu na kalorie, pracy górnika w kopalni, czy robotnika przeładunkowego w porcie, ale tak czy owak, pełni rolę zasadniczego warunku utrzymania swojej egzystencji fizycznej. Struktura społeczna świata tak właśnie a nie inaczej rozstrzygnęła kwestię podtrzymania życia, wbrew naturalnemu wstrętowi człowieka do wszelkiego rodzaju przymusowej pracy. Zasada o konieczności zarabiania na życie, ochrzczona przez Wellsa nonsensem pojęciowym, przeznaczonym w pierwszym rzędzie do możliwie najszybszego zlikwidowania w wieku atomowym, niestety nie dała się dotąd naruszyć i żadnych narazie skaz, zwiastujących jej upadek, nie wykazuje. Kto wie czy wogóle będzie kiedykolwiek obalona. Być może, że wchodzi ona do kodeksu t. zw. prawa naturalnego i wskutek tego nace chowana jest piętnem powszechności i wieczności.

Każdy, dzień w dzień idąc do warsztatu, na rolę, do sklepu czy do biura, świadomie czy nieświadomie, uświadcza na sobie skutków tego prawa i jest zupełnie bezsilny wobec jego bezwzględności. Nie pomogą tu i najętżsi filozofowie. Mogą wprawdzie ludzie, wyposażeni w wybitną fantazję ww. Wellsa, śnić o przyszłym świecie, gdzie praca będzie stanowiła minimalny ułamek zajęć dnia poprzedniego, ale to nie zmienia normalnego biegu życia. Praca była i jest podstawowym warunkiem życia, postępu i dobrobytu.

W epoce kamienia łupanego, praca ograniczyła się do wykonywania kilku mało skomplikowanych czynności w zakresie myśliwsko-pasterskim. Z pewnością to, czego ówczesne narody dokonywały na całej kuli ziemskiej w ciągu jednej doby, dałoby się policzyć na palcach. Praca jednostek była bliźniaczo do siebie podobna. W postępie geometrycznym szło jednak różniczkowanie się pracy ludzkiej z biegiem wieków. W wieku XX można śmiało wątpić, czy starczyłoby życia jednego człowieka na spisanie wszystkich czynności, jakie ludzie wykonują na całej kuli ziemskiej jednocześnie. Podział i specyfikacja pracy odpowiednio do postępu i potrzeb ludzkich osiągnęła cyfry astronomiczne.

Równocześnie ze zróżniczkowaniem się dziedziny pracy, zróżniczkowała się też jej wartość. Pozycje ocen pracy każdego z osobna dzikusa nie przekroczyłaby liczby dwucyfrowej, stosownie do ograniczonych możliwości i prostoty ówczesnego życia. Dzisiaj nawet praca tego samego rodzaju, w ściśle określonej postaci, wykonywana przez ludzi na różnych szczeblach wykształcenia czy rutyny, wykaże szeroką skalę wartości. Uwidacznia się to tak w ocenie formalnej, jak i życiowej. I opinia powszechna i pracobiorcy są zgodni w zasadzie co do różnic wartości pracy fachowca czy niefachowca, wyszkolonego czy nie wyszkolonego pracownika, pracy fizycznej czy umysłowej, mechanicznej lub twórczej itp.

Specjalną pozycję w omawianym zagadnieniu stanowi ocena pracy kupca. Był czas, kiedy zysk handlarza, stanowiący w zasadzie wynagrodzenie za jego pracę — usługę, był uważany za nadużycie równe lichwie. Do dziś dnia pokutuje jeszcze w wielu ośrodkach swoiste nastawienie do kupca, jako człowieka najbogatszego a najmniej pracującego. Ma to uzasadnienie w tym błędnym przekonaniu, że zabiegi handlarza nie klasyfikują się do dziedziny solidnej pracy, co w prostej konsekwencji podrywa tytuł słuszności należnego mu zysku. Szczególnie tego rodzaju podejście wyczuwa się u ludzi pracujących fizycznie, rolników, robotników fabrycznych itp., którzy, porównując swoje wysiłki ze stojącym za ladą i zbierającym ciężko zapracowany cudzy grosz kupcem, zawsze dochodzą do bardzo niepochlebnych dla tego ostatniego, wniosków. Na dnie przekonania przeciętnego płatnika w sklepie tkwi jakieś podejrzenie o dysproporcji pomiędzy ceną towaru a pracą kupca.

Nic też dziwnego, że spycha się go do najniższej klasy społecznej i nazywa pasożytem publicznym. Średniowiecze, jako skutek tego przeświadczenia, zapisało nam sporą ilość faktów, gdzie już nie tylko tłum ciemny, ale i rycerstwo rodowe, bez skrupułów, łupiło karawany kupieckie, uważając, że przez to przyczyniają się do zachowania równowagi w podziale dobra społecznego. Nawet tak powszechne objawy antysemityzmu miały po części swoje uzasadnienie w tym, że żydzi w 95 proc. trudnili się właśnie niepopularnym handlem. U nas w Polsce, oprócz normalnych skutków, psychoza antykupiecka stała się przyczyną szalonego zacofania w dziedzinie handlu, uważanej za kompromitującą dla szanującego się obywatela. Najbardziej uwidoczniła się to na terenach wschodnich, gdzie cechy szlachetczyzny najdłużej przetrwały. Dzielnice zachodnie znacznie postąpiły naprzód pod tym względem.

Zmianą jednak powszechnego nastawienia do kupiectwa i poprawa w ocenie jego pracy dokonuje się nie na podstawie jakiegoś mechanicznego, ślepego poruszenia uczuciowego. Jest ona tylko reakcją na oddziaływanie handlu, jako nieodzownego kółka mechanizmu życiowego na sąsiednie, stykające się z nim człony maszyny. Zły stosunek wypływa z pewnością ze źle funkcjonującego sektora kupieckiego, dobry — w miarę jego poprawy. Wprawdzie w żadnym wypadku, dzięki zakorzenionej ujemnej opinii o handlarzach, ocena nie będzie w 100 proc. słuszna, ale w każdym bądź razie, choć stale odchylona od właściwego pionu, może przybliżać się lub oddalać na korzyść lub niekorzyść kupca. Zależy to od jego podejścia do klienta i do zagadnienia zysku, jako zasadniczego w dziedzinie handlu.

Zysk właśnie i tylko zysk kupiecki, normuje i układa cały stosunek klientów do sprzedawcy. Ustawiczna cicha walka między kupiectwem, goniącym za maksymalnym zarobkiem, a konsumentami, szukającymi towaru możliwie najtańszego a dobrego, zawsze obraca się około tego zagadnienia. Walka ta zaostrza się i przewleka, że trudno mówić o jej zakończeniu wobec braku zaufania, mającego swe źródło, niestety w bardzo często udowodnionych, faktach dysproporcji pomiędzy pracą a zyskiem kupca, nazywanych popularnie prywatnym paskarstwem. Ono tę niepożądaną atmosferę podtrzymuje i ugruntowuje, krzywdząc oczywiście te placówki handlowe, które zagadnienie zysku rozstrzygnęły we właściwy sposób.

Idealne rozwikłanie tej kwestii musi uwzględniać przynajmniej trzy postulaty: słuszną ocenę pracy kupca jako pośrednika, zabiegającego o zaspokojenie potrzeb konsumenta, rentowność placówki oraz możliwości klientów. Jeżeli przy kalkulacji którykolwiek z tych trzech czynników

IM SZYBSZA SPŁATA DANINY NARODOWE

ZYSK

nie będzie należycie potraktowany, placówce grozi załamanie się. Zaniedbanie zasad koniecznej rentowności — narusza podstawy finansowe, nieliczenie się z możliwościami klienteli — zagraża spadkiem obrotów, wykalkulowanie zbyt wysokiego zysku, jako nagrodę za swą pracę — odstrasza konsumentów automatycznie. Szczególnie czułym jest ten ostatni punkt. Klientela jest kapryśną i wrażliwa jak mimoza, tymbardziej, że przesiąknięta przesądami i uprzedzeniami, mającymi wiekowe tradycje. Przełamać je nie jest rzeczą łatwą. Najhałaśliwsza i najsprytniejsza reklama, mimo swojej wielkiej potęgi, nic tu nie pomoże. Pomogą tylko realne fakty: przystępne, niewyśrubowane ceny.

Różni kupcy różnie do tego zagadnienia podchodzą — różne też zbierają plony. Jednym udaje się, przy odrobinie szczęścia i sprytu, zarabiać setki tysięcy bez większego wysiłku, drugim, nawet bardzo zdolnym i pracowitym, nie klei się nic. Wszystko przez ową starą nieufność konsumentów, nigdy nie mających pewności, czy przy wychodzeniu ze sklepu nie zostali oszukani, bądź to na wadze, bądź na jakości towaru. Podejrzliwość ustawiczna zmusza ich do ciągłych zmian miejsca zakupów, stąd też obserwujemy stałą fluktuację w sklepach detalicznych, nienormalne zastoje lub nienormalne skoki wzwyż. Objawy powyższe nie dadzą się jednym pociągnięciem usunąć z naszego życia. Dziedzina handlu rodzimego wymaga jeszcze wieloletniej kuracji przeczyszczającej. Korygowanie wzajemnego stosunku dostawców i odbiorców w dziedzinie wymiany, trącącej stęchlizną średniowiecza z jednej strony, i liberalnej gonitwy za łatwym, krótkowzrocznym zyskiem z drugiej — to dzieło ciężkie i trudne, tymbardziej, że korygować się muszą obie strony. Inicjatywa korekty musi jednak wyjść od kupiectwa. Gdy ono wyrobi sobie opinię solidnego i nielichwiarskiego, klientela zmieni swoje nastawienie automatycznie. Lekceważony i pogardzany „handlarz" przestanie wtedy być normalną nazwą ludzi, zatrudnionych w tak bądź co bądź ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jaką jest wymiana towarowa.

Handel spółdzielczy, którego dewizą programową jest obniżanie zysków do granicy minimalnej rentowności placówki i wyrobienie zaufania pomiędzy sprzedawcą a kupującym, pracuje od wielu lat intensywnie w kierunku oczyszczenia atmosfery w dziedzinie handlu. Wiele już dokonał, ale ugorów jeszcze bardzo dużo. Kolące chwasty utrudniają bez potrzeby życie setkom tysięcy ludzi, wyzyskującym się i szkalującym wzajemnie bez sumienia i sensu. Najwięcej korzystają na tym wszelkiego rodzaju spryciarze i spekulanci, podczas gdy rzetelna praca leży zapomniana i odtrącona. Ambicją każdej spółdzielni jest mobilizacja i wykorzystanie wszelkich środków, zmierzających do najszybszego wyrugowania tego rodzaju nienormalności życiowych.

Paskarstwo i wyzysk — to pierwszy i największy wróg spółdzielczości.

J. Sz.

SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W PILE

Żywiołowy rozwój Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, tak charakterystyczny dla spółdzielczości polskiej w roku 1945 i 1946, znalazł swój oddźwięk i w Pile. Skromna i uboga placówka przy ulicy Bieruta, dzięki sprężystości swego kierownictwa, rozwija się z dnia na dzień, mimo różnych przeszkód jak kradzieże, trudności lokalowe itp. Przed kilkunastu dniami otworzyła Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Pile sklep żelaza i naczyń kuchennych przy ulicy I. Maja nr 1, w najbliższych dniach przejmuje dawną Spółdzielnię „Pomorzanka", na skrzyżowaniu ulic Ludowej i Roosevelta, przygotowuje się też do kontynuowania Akcji Siewnej w powiecie. W obecnym stadium, z powodu ubóstwa okolicznego rolnictwa i chwilowego braku organizacji, placówka pełni niewłaściwą dla siebie rolę miejskiej spółdzielni spożywców, kierownictwo jednak już w jesieni obecnego roku projektuje, w miarę możliwości, zmianę asortymentu w swych sklepach, by mogła całkowicie sprostać programowemu zadaniu, punktów wymiany towarowej między wsią a miastem.

J. Sz.

WYBIERAMY KOMITET

Ofiary na karetkę pogotowia wpływają od obywateli m. Piły do Redakcji „Piła Mówi".

Ale nikt do tej pory nie zainteresował się kto się zajmuje budową karetki sanitarnej i jaka jest kontrol nad zebranymi pieniędzmi.

To jest bardzo przykre, że miasto Piła liczy 16.000 mieszkańców a tak mało jest zainteresowania ważnymi, bieżącymi sprawami.

Tak być nie powinno!

Proponuję zebrać w tym celu Komitet specjalny, który będzie się składał przynajmniej z 10-ciu osób.

Proponuję, aby Powiatowa Rada Związków Zawodowych wezwała każdy ze związków do wydelegowania jednego kandydata do Komitetu i w ten sposób sprawa byłaby załatwiona.

Związkowiec

WIEC MŁODZIEŻY

Z inicjatywy Powiatowego Urzędu WF i PW w Pile, w niedzielę, dnia 16 bm., odbył się manifestacyjny wiec młodzieży pilskiej skierowany przeciw zabójcom ś. p. Stachowiaka, ucznia gimnazjum i Instruktora Walki Młodych w Poznaniu. O godzinie 9-ej w Kościele św. Rodziny, Ksiądz Prefekt odprawił Mszę świętą za duszę zamordowanego, następnie młodzież udała się do sali miejscowego Kina na wiec protestacyjny. Po wysłuchaniu przemówienia ob. ob. Rana-Rokickiego, Delegata Starostwa Powiatowego, Prof. Czerwińskiego z ramienia Nauczycielstwa i ucznia Gimnazjum Handlowego Klata, została przeczytana i podpisana rezolucja, potępiająca zbrodnie i zbrodniarzy. W wiecu udział wzięli: Hufiec Harcerski Męsk., Hufiec Harcerski Żeński, Omtur, Szkoły Powszechne, Hufiec Szkolny Nr 1, Gimnazjum i Liceum Miejskiego, Hufiec Szkolny Nr 2 — Gimnazjum i Liceum Handl., Hufiec Szkolny Nr 3 Średniej Szkoły Zawodowej.

p. o. Komendanta Pow. Urzędu WF i PW

Spychalski

— TYM WIĘKSZA JEJ SIŁA TWÓRCZA!

SPRAWY CHŁOPSKIE

II

Najwyższy czas pomyśleć o Akcji Siewnej, a myśl ta zakłóca spokój chłopa i spędza mu sen z powiek.

Bo dziwnym zbiegiem okoliczności, horoskopy na przyszłość układają się nie pomyślnie dla niego, a przeżyte doświadczenia roku ubiegłego, utwierdzają go w przekonaniu że ten rok 1947 małą mu przyniesie poprawę doli, choć wszystko wskazuje, że powinno być lepiej.

Żyje dalej nadzieją. Żyje nadzieją, że zasiane jesienią żyto, (pobrane na skrypt dłużny) utrzyma się przy życiu, że nie zginie od ciężkich mrozów obecnie panujących. I od początku zimy modli się o śnieg, który by mu okrył oziminę, który by uchronił ją przed zamarznięciem.

A śniegu, jak nie było tak niema. Oziminy otwarte, skazane na zabójczą działalność mrozu i wichrów. Nie trzeba znać się na tem, aby stwierdzić, że jest bardzo źle, że pozostaje jedynie nadzieja, zamiast pewności jutra. A może żyto jeszcze nie wyginęło? A może na wiosnę ożyje? Może jednak będzie lepiej?

Jest zaskoczony tym, co widzi i nie może sobie tego wytłómaczyć bo z której by strony nie podchodził, zjawisko to zobaczył poraz pierwszy w życiu. Dotyka go tym boleśniej, że spotyka go na pierwszym kroku walki o byt, na objętej ziemi i zagrodzie, że odbiera mu pewność jutra.

A może jednak żyto ożyje.

Najwyższy czas pomyśleć o Akcji siewnej. I myśli. Pożyczone w ubiegłym roku nasiona, z których nie miał żadnych korzyści, nie zwrócił, bo nie miał czym. Nasion na siew nie ma. Kupić niema za co, bo żadnych dochodów nie posiada. Konia sprzedać nie może, bo nie będzie miał czym obrobić pola.

Krowy nie sprzeda, bo to jedyna żywicielka jego i dzieci. Jeżeli już ma prosiaka to ten jest również nadzieją, że kiedyś będzie lepiej, że już będzie w chałupie okrasa jak ongiś, że już najedzą się wszyscy do syta, że legendy o sytej przyszłości, przestaną być legendami. Bo rzetelnie, wygłodzili się wszyscy przez czas zawieruchy wojennej i na dalszą głodówkę nie mają sił, ani fizycznych ani moralnych.

Jednak trzeba siać. Więc skąd wziąć nasiona. A może Akcja Siewna? Nie. Przecież nie oddał pobrane w ubiegłym roku Przecież Państwo nie może stale dawać za darmo, bo skądże weźmie, skoro już wydane ziarno nie zwrócono. A jednak siać musi, bo ten siew jest podstawą jego bytu i wie że nasiona muszą znaleźć się za wszelką cenę.

Z Akcji Siewnej, za konia, za krowę, za prosiaka, za ostatni łach jaki jeszcze ma, bo wie, że zasiane zboża są podstawą bytu nie tylko jego, ale i Państwa.

I siać będzie, bo jest Obywatelem Wolnej Demokratycznej Polski, bo kocha swą Ojczyznę, czego dowiódł swym twardym chłopskim życiem i prostym sercem, bo niema trudu którego by dla Niej nie poniósł.

Wobec tego, nie straszny mu ciężki jego los, bo widzi że tu nikt nie winien, bo widzi że Rząd Polski robi wszystko, aby ulżyć jego doli, więc dalej żyje nadzieją, że jutro będzie lepiej.

Najwyższy czas pomyśleć o Akcji Siewnej. I myśli Pole źle obrobione, bo koń z UNRRA był chory i chcąc go utrzymać przy życiu, nie mógł go wykorzystać jak należy, bo jak tylko trochę przepracował się, zaraz zachorował. Lekarz kazał konia oszczędzać, bo pierwszy rok w naszym klimacie jest dla niego najcięższy i który przetrzyma zimę, będzie już odporniejszy i mocniejszy. Biedny koń, taki słaby, tak bardzo się poci przy najlżejszej pracy.

Szkoda go, jest piękny, młody, jest majątkiem, nie tylko jego, ale i Państwowym. Nie godzi się jego zmarnować, trzeba go dobrze odżywiać.

Ale ten gość z Ameryki czy Kanady, jest wybredny. Byle czego nie zje a jak mu niedasz tego, co chętnie je, w oczach chudnie.

Najchętniej je ziarno i śrutę. To, czego akurat chłop nie posiada. Dostaje przecież kartki żywnościowe, przecież nie jest w stanie o własnych siłach przeżyć do nowych zbiorów, więc skąd wziąć dla konia ziarna i śruty? Koń nie pyta się o to, daj i koniec.

Więc daje, daje to czego niema, bez uwagi na trudy jakimi to zdobywa, trudy, którymi by poprawił doraźnie byt swej rodziny. Doczekamy lepszych czasów — mówi, konia trzeba uchować, jak przyzwyczai się, zarobi na siebie i na nas.

Tylko boi się, czy z takim trudem utrzymany koń, będzie mógł już na wiosnę stanąć do ciężkiej pracy, czy będzie już mógł obrobić pole tak aby plon był dobry. Nie wierzy w to, ale ma nadzieję że tak będzie.

Czy koniecznie zawsze nadzieja ma być zawodna.

Najwyższy czas pomyśleć o akcji siewnej. I myśli. W ubiegłym roku ziemia była źle obrobiona, więc nie zebrał prawie nic. Czy tylko to było przyczyną złych zbiorów? Nie? Nie dał ziemi obornika i nawozów sztucznych. Właśnie nawozów sztucznych. Już wie że bez nich z pracy jego nic nie będzie. W ubiegłym roku pobrał trochę nawozów na skrypt dłużny i nie zapłacił, bo nie miał czym. Podobno „Społem" będzie egzekwować za pobrane a nie zwrócone nasiona i nawozy. Co to będzie? Czym to oddać? Biorąc, był święcie przekonany że odda, że po zbiorach spłaci dług i zostanie mu jeszcze na przeżycie do nowych zbiorów. Nadzieje nie ziściły się. Ale tak czy siak, nawozy mieć musi. Strasznie zdrożały. I już nie dają na skrypty dłużne, tylko za gotówkę, a jakże.

Więc upada na duchu, bo wszystkiego nie kupi, bo niema za co, a wie że ziemia nawozów potrzebuje, gdyż jest zupełnie jałowa.

I myśli o Akcji Siewnej, myśli rozpaczliwie i nic wymyśleć nie może takiego, aby bez pomocy Państwa mógł podołać nawałowi nałożonych na niego, zupełnie naturalnych obowiązków. Myśli te odbierają mu spokój tak potrzebny do ciężkiej pracy. Myśli te spędzają mu sen z powiek.

W myślach tych dochodzi do przekonania, że Rząd Polski nie zostanie nieczuły na jego ciężką niedolę, że znajdzie środki i sposoby, aby mu pomódz w zagospodarowaniu tej Ziemi Odzyskanej, której mu było zamało z dziada pradziada, że nie będzie pozostawiony swemu losowi.

I myśli, że jutro będzie lepsze.

Kownacki Z.

KOMPLETY
„PIŁA MÓWI"
Z ROKU 1946
są do nabycia w administracji
PIŁA, PIRAMOWICZA 22
CENA 100 ZŁOTYCH
Zamiejscowym
wysyłamy pocztą za pobraniem

*

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Pile, donosi że sklep zboża przy ul. Bydgoskiej, prowadzony dotychczas pod firmą Spółdzielni przez ob. ob. Zawistowicza i Narkiewicza, został objęty przez Spółdzielnie i odtąd nasza Spółdzielnia prowadzi go na własny rachunek.

Za wszelkie zobowiązania, poczynione przez wyżej wymienionych w imieniu Spółdzielni do dnia 16. II. 1947 r. nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.

Zarząd Gm. Spółdzielni Sam. Chł. w Pile

RZEŹNIA MIEJSKA

instytucją użyteczności publicznej

Dla walki z chorobami, które przez spożycie mięsa, niezbadanego co do zdrowotności udzielać się mogą ludziom, obowiązuje w Wojew. Poznańskim ustawowo wprowadzony przymus badania mięsa świń i dzików co do włośni (trychin).

Zaś uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 22. XI. 1946 r. wprowadzony został bezwzględny zakaz uboju jakichkolwiek zwierząt w obrębie m. Piły poza rzeźnią. Niestosowanie się do tych uchwał pociągnąć może przykre następstwa karne dla osób uchylających się od tych zarządzeń, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie zachorowania niemniej przykrego w swych następstwach.

Wszystkie wyżej wymienione zarządzenia mają na celu przede wszystkim ochronę zdrowia ludzkiego. Znane są chyba wszystkim wypadki śmiertelne wśród ludzi po spożyciu mięsa świń dotkniętych włośnią, znane są też długotrwałe choroby spowodowane tasiemcem (wągry u świń i bydła) jak również ostre zatrucie po spożyciu mięsa zawierającego drobnoustroje tak zwanych zatruwaczy mięsa: masowe zatrucia ludzi w jadłodajniach, stołówkach, restauracjach itp. gdzie nie był przestrzegany należyty dozór nad pochodzeniem mięsa, użytego do sporządzenia posiłku są właśnie powodowane bakteriami zatruwaczy. Mięso dotknięte włośnią a szczególnie mięso zawierające ww. zatruwaczy, ani swym wyglądem, ani kolorem, ani zapachem a nawet swą świeżością słowem niczem nie zdradza oznak, któreby mogły ostrzec człowieka przed niebezpieczeństwem; spoza tym ani gotowanie, ani smażenie takiego mięsa nie usuwa niebezpieczeństwa zachorowania.

Jedynie doświadczony lek. wet., badając zwierzynę przed ubojem i po uboju, może orzec czy niebezpieczeństwo istnieje.

W interesie przeto każdego świadomego obywatela leży, aby zaniechano wreszcie istniejącego jeszcze tu i ówdzie uboju dzikiego, (potajemnego) i aby nikt nie stronił od usług rzeźni, która szybko i fachowo zbada każdą ubitą sztukę w interesie dobra przede wszystkim tegoż obywatela.

Miejska Rada Narodowa m. Piły na posiedzeniu w dniu 31-go stycznia 1947 r., chcąc ułatwić mieszkańcom naszego miasta korzystanie z rzeźni, uchwaliła 50 proc. zniżkę opłat za korzystanie z usług rzeźni dla tych obywateli, którzy ubijają zwierzę celem spożycia wyłącznie we własnym gospodarstwie domowym.

Ze zniżki tej w myśl uchwały Rady Narodowej można korzystać tylko raz do roku.

Chciałbym jeszcze podzielić się inną wiadomością, dotyczącą przede wszystkim ogółu repartiantów, przybyłych do Piły za Bugu.

Zarząd Miejski w osobie Obyw. Prezydenta wyraził zgodę na opalanie świń po uboju na miejscu w rzeźni. Ktoby więc chciał świnię po uboju opalić zwyczajem praktykowanym na rubieżach wschodnich R. Polskiej, może to uczynić bezpośrednio w rzeźni w miejscu obok hali ubojowej, specjalnie do tego przyznaczonem należy tylko przynieść słomę do opalenia.

Ubój świń przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie może się odbywać we wszystkie dnie tygodnia za wyjątkiem świąt poniedziałku i sobót, przyczem wtorki i piątki tylko te świnie mogą być bite, które będą wyłącznie opalane, gdyż woda gorąca do parzenia będzie tylko w środy i czwartki. I. K. lek. wet.

KŁADKA NA GŁDZIE

Budowa kładki na Gldzie vi-sa-vis gmachu Starostwa dobiega końca. W sobotę, dnia 22. b. m. ma nastąpić oddanie jej do użytku publicznego. Kładka budowana jest przez Fmę Jurczyk, która począwszy od dnia 3-ciego b. m. zatrudnia przy tej pracy 22 robotników. Należy zaznaczyć, że 1) kładka będzie właściwie solidnym mostem dla pieszych, który byłby w stanie wytrzymać bardzo poważne obciążenie, 2) budowana jest w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych, przy mrozach przekraczających niejednokrotnie 20 stopni, co przy pracy nad wodą jest szczególniej uciążliwe.

Ogólną charakterystykę nowej budowy, koszt jej wykonania i inne interesujące drobiazgi podamy w następnym numerze.

✝

W niedzielę, dnia 16 lutego 1947 roku zasnął w Bogu, opatrzony Sakrament. Św. nasz nigdy niezapomniany dobry ojciec, teść, wujek i dziadek

ś. p.

Stanisław Jenczyk

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się w Pile w środę dn. 19. II. 47. o godz. 13,30 z domu żałoby przy ul. Okrzei 11. O czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążony

syn z żoną i rodziną

Piła, Poznań, Żnin.

Z Czerwonego Krzyża

Oddział PCK w Pile zawiadamia, że Kurs Ratowniczo-Sanitarny o programie 40-to godzinnym, rozpocznie się 24 lutego, i trwać będzie do 10 marca włącznie.

Wykłady odbywać się będą codziennie w lokalu Szkoły Powsz. Nr 3. przy ul. Bydgoskiej, w godz. od 17—20.

Wykłady prowadzić będą miejscowi lekarze dr dr Arcimonowicz Aleksy, Ginko Tadeusz, Jaworski W., Kempa Zofia, Deleg. Okr. PCK. Poznań, oraz Komendant Str. Pożarnej p. Rusinowicz Karol.

Bliższych informacji udzieli Biuro PCK ul. Roosevelta 18.

ROZKŁAD ZAJĘĆ NA KURSIE RAT.-SAN w PILE

Poniedziałek 24. 2. od godz. 17—20
Anatomia i fiziologia, Dr Kempa
Wtorek 25. 2. od godz. 17—20
Zasady ratownictwa ogólnego, Dr. Ginko
Środa 26. 2. od godz. 17—20
Dezynfekcja i dezynsekcja,
Dr Arcimonowicz
Czwartek 27. 2. od godz. 17—19
Dezynfekcja i dezynsekcja,
Dr Arcimonowicz
od godz. 19—20
Ratowanie w płonąc. obj. P. Rusiniwicz
Piątek 28. 2. od godz. 17—20
Praktyczne ćwicz. rat. ogóln.
Dr Jaworski
Sobota 1. 3. od godz. 17—20
Praktyczne ćwicz. rat. ogóln.
Dr Jaworski
Poniedziałek od godz. 17—21
Bandażownictwo, Dr Ginko
Wtorek 4. 3. od godz. 17—20
Higiena osobista Dr Kempa
Środa 5. 3 od godz. 17—18
Higiena Społeczna, Dr Kempa
o godz. 18—20
Historia CK. PCK. Delegat Okręgu
Czwartek 6. 3. od god. 17—20
Transport Chorych i rannych
Delegat Okręgu
Piątek 7. 3. od godz. 17—20
Musztra sanitarna, Delegat Okręgu
Sobota 8. 3. od godz. 17—20
Musztra sanitarna, Delegat Okręgu
Poniedziałek 9. 3.
EGZAMINA. Wykładowcy

ODP. REDAKCJI

W. P. Nie wiemy po co piszecie kiepskie wiersze. Nie ma w tym ani poezji, ani rytmu, ani logiki, ani wogóle sensu.

Macie coś do napisania o rzeczach istotnych — to piszcie prosto i bezpośrednio co Was boli, a jeśli będzie to sprawa obchodząca ogół ludności, napewno zamieścimy po ew. przeróbce.

Niezbędnym jednak warunkiem jest podanie pełnego imienia i nazwiska oraz adresu do wiadomości.

REDAGUJE I WYDAJE KOMITET PIŁA, PIRAMOWICZA 22

Ze sportu

Klub liczy obecnie 5 sekcji z 105 czynnymi zawodnikami.

Piłkarska, lekkoatl., ping-pongowa, siatkówka, bokserska. Najruchliwszą to sekcja piłkarska, której Kier. jest ob. Lonatowski J. Drużyny tej sekcji rozegrały w ubiegłym sezonie 36 spotkań. Stosunek bramek 156—49 na korzyść KKS. Królem w strzelaniu bramek, został Stachnik Edmund z 19 bramkami Piła. Drugie miejsce uzyskał Politycki Henryk 16 bramek, Sciesiński Fr. 12 bramek, czwarte Hopfer Henryk 11 bramek, piąty Bertyna Zygmunt 8 bramek, Balik tylko siedem bramek, Ratke pięć bramek itd. Drużyny nasze cechują dużą ambicję, bojowość i wytrzymałość. Składa się ona z młodych graczy co wróży nam dobrą przyszłość. Jeżeli chodzi o rozgrywki mistrzowskie P. Z. P. N., C. kl w rundzie jesiennej i poziom ogólny, to był on zadawalniający. Najlepszym dowodem tego jest zdobycie 2 miejsca, oraz sukcesy nad K. K. S. Brda Bydg. 6—0 KKS. Unja, Tczew 7—0 OMTUR Nakło 8—2 na naszą korzyść. Poza tym drużyna junjorów rozegrała jeden mecz z drużyną junjorów AKS. Piła wygrywając 10—0, oraz nasi Old—Boje z drużyną kombinowaną Starostwa — stacja kolej. wygrali nasi 2—0.

Druga z kolei, to sekcja lekkoatletyczna, coprawda dopiero latem utworzona ale osiągnęła dobre wyniki. W dniu święta P. W. i W. F. zajęliśmy 75 proc. pierwszych miejsc. Najlepszym zawodnikiem okazał się Politycki Henryk zajmując cztery pierwsze miejsca na 100 metr. 1500 metr. skok w dal i w skoku o tyczce.

Następna sekcja „ping-pongowa" nie miała jeszcze pola do popisu, ale dysponuje dobrymi graczami. Przeprowadzono już mistrzostwo klubu, pierwsze miejsce po zaciętej walce zdobył Smoliński H. Na drugim miejscu Lonatowski J., 3-cie miejsce Polakowski Konrad.

Dalej kroczy sekcja „Siatkówki" która ma dużo zwolenników i dobrych graczy. Rozegrała ona jeden mecz z drużyną Gimnazjum, przegrywając 0—2.

Kier. Sportowy Lonatowski J.

*

Pierwszy mecz bokserski w Pile rozczarował licznie zebranych widzów. Cztery walki za dość słone ceny biletów to trochę zamało.

Po przemówieniach w ringu zostaje pierwsza para. W wadze koguciej Bagiński SKS. Stary rep. Wilna i Kołpacki (Polonia), jak mogło kierownictwo wystawić podobnego zawodnika przeciwko tak rutynowanemu przeciwnikowi. (Sądzę, że stać było Bagińskiego na walki o kategorię wyżej).

Zabawa trwała krótko, chwila badania możliwości przeciwnika prawy sierp i zawodnik kolejarzy ląduje do 8 na deski, staje zupełnie zamroczony.

Bagiński zwraca uwagę sędziego ringowego na stan przeciwnika, lecz sędzia miast przerwać nierówną walkę każe walczyć dalej. Bagiński spokojnie ustawił przeciwnika, krótki prawy prosty i zawodnik kolejarzy odjechał w krainę marzeń.

Sądzę, że ten zawodnik dla boksu jest skończony.

W drugiej parze, również waga kogucia, Kemplin (Polonia) chcąc pomścić porażkę kolegi furiacko poszedł do ataku, lecz z miejsca został zastopowany i zaczął krwawić z nosa. Wszystkie mijające się z celem ataki kolejarza zawodnik SKS. Balcerek przytomnie kontrował i zbierał punkty w defensywie.

Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi Balcerka. Kolejarz nie reprezentuje narazie nic prócz kondycji, lecz pod dobrym kierownictwem może wyjść na rasowego pięściarza.

W wadze piórkowej Kałużny (Polonia) zaawansowany technicznie szybko gonił po ringu swego przeciwnika którego wreszcie zabolały nogi i poddał się w trzeciej rundzie.

W wadze lekkiej spotkało się dwu kompletnie surowych zawodników i ta będącą parodia boksu bijatyka, zakończyła się wynikiem nie rozstrzygniętym. Za programem rozegrano walki pokazowe również mało ciekawe. Pajacowanie na ringu w wykonaniu ob. Jankowskiego wzbudziło ogólny niesmak wśród publiczności.

W. Z.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

M. PIŁY

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że nowo wybudowana kładka przechodnia na rzece Głdzie zostanie od dnia 22. lutego oddana do użytku publicznego.

Prezydent Miasta
Fr. Tobola

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Pile, podaje poraz ostatni do ogólnej wiadomości mieszkańcom m. Piły, że zaległy czynsz mieszkaniowy, lokali handlowych i przemysłowych uiścić należy do Przedsiębiorstwa Zarządu Nieruchomości Miejskich, gmach Starostwa, pokój nr 178 w terminie do 15 marca 1947 r.

Nie uiszczenie powyższych zaległości w terminie wyznaczonym pociągnie za sobą koszta administracyjne i odsetki za zwłokę w wysokości ustawowej.

Od 16. marca począwszy ściągać będą zaległe czynsze specjalni inkasenci z doliczeniem dalszych 5 proc. za inkaso.

Inkasenci zaopatrzeni są w specjalne legitymacje i wydawać będą kwity z stemplem kasy miejskiej.

Celem zaoszczędzenia kosztów wzywa się zatem do uregulowania zaległych czynszów do dnia 15. marca 1947 r.

Należności te zobowiązani są uiścić wszyscy bez wyjątku, czy jest repatriantem, przesiedleńcem, czy też autochtonem.

Piła, dnia 17. lutego 1947 r.

Prezydent Miasta
Fr. Tobola

Roczne Walne Zebranie Zw. Zawod. Pracowników Krochmalni odbędzie się dnia 1. III. 1947 o godz. 12-tej, we własnej stołówce.

DROBNE

* UNIEWAŻNIAM zaginione zaświadczenia RKU Ostrowiec, na nazwisko Telecki Mieczysław. Piła, Lelewela 5.

* ODSTĄPIĘ mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, Piła, ul. Ogrodowa 6, III piętro.

PRACA

* NADLEŚNICTWO Miejskie Piła w Płotce zatrudni od zaraz pracowników przy wyróbce drewna. Płaca wg. Umowy Zbiorowej zawartej między Ministerstwem Leśnictwa, a Związkiem Zawod. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Zgłoszenia w Nadleśnictwie osobiście od 8-ej do 10-tej.

NOWOOTWARTY SKLEP ZBOŻA I NASION
„PASZA"
ZAWISTOWICZ - NARKIEWICZ
PIŁA, UL. WARSZAWSKA 6.
Wielki wybór mąki, kaszy, otrąb, żyta, jęczmienia i owsa.

ROZNOSICIELKI POTRZEBNE! ZGŁASZAĆ SIĘ DO Redakcji „PIŁA MÓWI"

Tłoczono w Drukarni Państwowej w Pile K 15888